

*Michał Koryzna*

## ANTONINA KORYZNOWA Z DOMU JOHN

Babka moja, Antonina Koryznowa urodziła się w 1855 r. w majątku Ponikwoda, w lubelskie, w rodzinie ziemiańskiej. Przodkowie przybyli z Anglii. W Polsce, byli właścicielami majątku Tarnawka k. Bychawy woj. Lubelskie. Kupili majątek Ponikwoda, od miasta Lublina i w granicach miasta leżącego, o powierzchni ca 300 ha. Antonina miała rodzeństwo. Edmund John późniejszy profesor malarstwa, na architekturze warszawskiej, honorowy obywatel miasta Kazimierz Dolny, znana postać, twórca plafonu w Teatrze Narodowym w Warszawie (zniszczonym w powstaniu warszawskim) jego podpis figuruje na wielu znaczkach pocztowych, przejął w ramach działów rodzinnych kamieniczkę Johna, na placu Zamkowym we Warszawie i wyprowadził się. Wyprowadziła się również, wzięwszy splotę Maria, jej siostra również osiadła w Warszawie, często przyjeżdżając do Ponikwody. Pozostała natomiast, przy Antoninie, siostra Felicja, do końca swego życia nie wychodząc za mąż, wiernie i z oddaniem uczestnicząc we wszystkich przedsięwzięciach Antoniny.

Antonina gospodaruje na Ponikwodzie samodzielnie. Wychodzi za mąż za Adolfa Koryznę, opromienionego sława powstańca styczniowego, zesłańca.

Adolf Koryzna pochodzi z Mitrún pow. Lauda. Sienkiewicz, na pierwszych stronach *Potopu*, wymienia Mitruny i Koryznów. Do Powstania poszło czterech braci Koryznów. Konfiskata



Antonina Koryznowa, rok 1932





Dwór w Ponikwodzie, fot. z 1941 r.

majątku i wyroki po 20 lat zesłania, z zakazem powrotu w rodzinne strony (skąd my to znamy). Adolf 13 lat przepracował jako górnik w kopalni złota, na Uralu, potem 4 lata jako komendant konwojentów złota.

Po 17 latach wraca do Kraju, kupuje maleńki mająteczek Sierakowszczyzna, w Lublinie, w sąsiedztwie Ponikwody, spełniając marzenie swojego życia. Dziś zanikła już nawet nazwa dzielnicy miasta Sierakówśczyzna. Żeni się po sąsiedzku,



Żydzi z wizytą u Antoniny Koryznowej, dwór w Ponikwodzie, rok 1928





Ochronka Antoniny Koryznowej bierze udział w defiladzie w Lublinie 11 listopada 1930 r.



Goście i przedstawiciele władz miasta Lublina w ochronce Antoniny Koryznowej (stoi w drugim rzędzie , druga od lewej strony), rok 1930



z Antoniną John, 15 lat młodszą, od niego. Mają syna jedynaka, mojego ojca Leona, urodzonego w 1887 r.

Adolf wkrótce, po ciężkim życiu, w wieku 62 lat, umiera. Przed śmiercią wyraził nieśmiałą prośbę, aby mająteczek Sierakowszczyzna, przeznaczyć na cele charytatywne.

To był ten impuls, który zapoczątkował wielką, w skali Kraju charytatywną działalność Antoniny Koryznowej. To była prawdziwa eksplozja, trwająca aż do jej śmierci, przez 31 lat, bo o tyle przeżyła swego męża. Wystarczy wymienić część jej zasług.

Jako kolatorka kościoła św. Agnieszki, na Kalinowszczyźnie, w Lublinie, ofiarowuje 15 ha ziemi, parafii, ofiarowuje ziemią pod znaczną część cmentarza, tak że Adolf spoczywa na swojej ziemi. Zakłada sierociniec na Kalinowszczyźnie dla 140-150 sierot, któremu poświęca resztę swojego życia. Nie tylko zakłada, ale utrzymuje go, jest tam codziennie, żyje jego sprawami, a później wyposaża odchodzących wychowanków. Kto jest dumny, że wychował dwoje dzieci, niech pomyśli o tym. Przypadkowo w okupację, w Warszawie, spotkałem ukrywającą się żydówkę, wychowankę mojej babki.

Za czasów niewoli, podkarmia więźniów politycznych na Zamku Lubelskim, co było bardzo niebezpieczne. Po wojnie powstaje Katolicki Uniwersytet Lubelski. Jest jedną z największych jego sponsorek i to przez wiele lat. Szczególnie opiekuje się, dwoma domami starców. Jeden to dla Inteligentnych Staruszek, czyli poprostu nauczycielek. Po odzyskaniu Niepodległości, na każdą wigilię, zaprasza po 20-tu żołnierzy, z koszar lubelskich. Żołnierze przeważnie z kresów wschodnich. Kiedyś jak to u nich było w zwyczaju, a zanim się babka zorientowała, porwali obrus i wyłożywszy na niego kutię, pociągnęli za czfery rogi i kutia wylądowała na suficie. Potem służyło to do wróżenia...

Syn Leon, po skończeniu prawa i rolnictwa w Lipsku, którego również roznosi energia, bierze w dzierżawę, potem kupuje majątek Klementowice pow. Puławy, piękny, duży. Nie przeszkadza matce, radzi sobie w życiu doskonale. Wychowany w duchu społecznym, od małego, również dużo pracuje społecznie. W Klementowicach odbudowuje kościół, zniszczony w 70%. Parafia składała się z trzech biednych wówczas wiosek i majątku. Nie ogląda się więc na nikogo.

Działalność Antoniny Koryznowej, nie przebie-



Choinka w ochronie Antoniny Koryznowej, rok 1930

ga niezauważalnie. W dowód szacunku, odwiedził Antoninę Koryznową 4 IX 1923 r. pan Prezydent Wojciechowski. Zaś 4 VI 1931 r. spotkał się z nią specjalnie, podczas bytności w Lublinie, pan Prezydent Ignacy Mościcki.

Ta lubelska święta, zmarła w wieku 78 lat, podczas kwesty ulicznej, przed Krakowską Bramą 9 XI 1933 r. Największy w dwudziestoleciu pogrzeb w Lublinie. Jej nazwiskiem, miasto

nazywa jedną z ulic. W 1944 r. usiłowano bezskutecznie zmienić nazwę ulicy „obrzydliwej obszarniczki”.

Dziś jeden z hufców harcerskich Lublina, nosi jej imię i opakuje się jej grobem.

Powierzchnia majątku Ponikwoda z 300 hektarów, zmalała do 60 hektarów, parcelowanego non stop, przez te 31 lat. Dzieci kosztują, o tem wie każdy.